Nr. 42.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 7. KWIETNIA 1825. ROKU WE CZWARTEK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.		Stan Nieba.
Dnia 4 Kwietnia	Zrana . . .	Stopni zimna . — 4	Cali 27 liniy 9,4	Zachodni	Północno-zachodni	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni . 0	„ — 10,4		Północny	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 6	28 — 0,3		Północno-zachodni	Xiężyc.
5	Zrana . . .	Stopni zimna . — 6	Cali 28 liniy 0,9	Wschodni	Północno-wschodni	Szron.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 3	„ — 1,4		Południowy	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 1	„ — 1,1		Południowy	Chmurno.
6	Zrana . . .	Stopni zimna . — 1	Cali 28 liniy 0,7		Południowy	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 7	„ — 0,6		Południowo-zachodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 5	„ — 1,0		Południowo-zachodni	Chmurno.

OBWIESZCZENIE RZĄDOWE.

Dyrekcya Jeneralna Loteryy Królestwa Polskiego.

Podaie do publiczney wiadomości, iż ciągnienie 3ey Klassy 27. Loteryi klassyczney, stosownie do planu teyże Loteryi, odbyło się w dniu dzisieyszym, znacznieysze wygrane padły na Numera następuiące, iako to:

Numer 2991 wygrał 9000 Złp.; Numer 21,905 — 5000 Złp.; Ner 21,880 — 2500 Złp.; Ner 3799 — 2000 Złp.; Nera 3261 i 22,084 po 1,200 Złp.; a Nra 2565, 9230, 10,824 i 21,867 po 1000 Złp.

Ogólna Tabella Numerów w 3ey Klassie wygrywaiących, przy następuiącym Numerze Gazet, dla wiadomości interessowanych w tey mierze osób, dołączoną zostanie.

Ciągnienie 4tey Klassy odbywać się będzie dnia 5. Maia r. b.

w Warszawie dnia 5. Kwietnia 1825 r.

Dyrektor Jeneralny, *Kochanowski.*

Za Sekretarza Dyrekcyi *Szczawiński.*

WARSZAWA.

— Rozkazem Gabinetowym Króla Jmci Pruskiego z dnia 8, Lut. b. r. zniesiony został w W. Xięstwie Poznańskiém przepis, mocą którego przed rozpoczęciem processu strony doświadczać miały zagodzenia sporu przed Sędzią Pokoiu.

— W Dzienniku rossyyskim *Siewiernyy Archiw* ciągnie się przez kilka Numerów wiadomość o „*Marynie Miszchównie* żonie Dymitra Samozwańca." — Z historyków polskich autor prócz *Kobierzyckiego* nayczęściey przytacza „Panowanie Zygmunta III" przez *Niemcewicza*, i chlubne ostatniemu daie świadectwo, umieszczaiąc z dzieła iego nawet całe wypisy.

— Składka w Departamencie Meurthe na wzniesienie pomnika Królowi Stanisławowi *Leszczyńskiemu* zebrana, wynosi dotąd 43,600 fr.

— Wspomnieliśmy w roku zeszłym że wynaleziono nieznany dotąd *Psałterz* polski, w tłumaczeniu zupełnie odmiennem od późnieyszych, drukowany w Krakowie u Wietora r. 1535. Rzadkie to dzieło iest teraz własnością Referendarza *Chyliczkowskiego.* — Dowiaduiemy się że w r. b. znany nasz bibliograf i historyk *Bandtkie* (w Krakowie) otrzymał ieszcze dawnieysze wydanie Psałterza; nie wiemy iednak o ile się ten przekład różni od innych. Tytuł iego następuiący: *Psàłterz àlbo Kośćielne spiewànie, Krolà Dawidà, nowo pilnie przełożony, z làćinskiego języka w polski, według szczegego textu. Pràssowàno latà Bożego* 1532. — w 8ce.

— *Artykuł nadesłany* — służący za odpowiedź Artykułowi w Sobotnim Monitorze Nro 40 umieszczonemu.

Kiedy tak bardzo *zdziwiła* myśl moia Pana S. W. w Monitorze Czwartkowym o wymuszoney dobroczynności, umieszczona, widzę potrzebę myśl tę roziaśnić i na uwagi Jego, przeciwne tłumaczenie iey nadaiące, odpowiedzieć.

Nierozumiem, ażeby myśl moia, iedynie z *wymuszaną dobroczynnością* i przykładem iey przywiedzionym, stósunek maiąca, usuwać miała *„wszelkie ofiary i względy, przez które Dobroczyńca ściśley się z opiekowanym połącza."* Według tego tłumaczenia mey myśli, musiałbym sądzić, że Rodzice niepowinni opiekować się dziećmi, opiekunowie pupillami, przyiaciele ratować przyiaciół, i że panowie nie powinni czynić dobrze swym sługom, żywić ich na stare lata, lub płacić im pensyi dożywotniey, gdy to czynić są w stanie i gdy ich do tego skłonność serca i miłość bliźniego pociąga. Tego wszystkiego i na takiey drodze wykonywanego, myśl moia nieusuwa nigdy, ani odradza. Przykład przezemnie tam przywiedziony, i myśl do niego zastósowana, iest wyraźna, ażeby we wszystkich temu podobnych przypadkach nie czynić zobowiązań pod *przymusem*, ażeby wrazie niemożności ich dotrzymania nie wystawiać się na proces i smutne skutki, iakie przywiodłem. Daley, byłem i iestem tego zdania, ażeby w razie zobowiązania się prawnego, oddać raczey od razu fundusz lub kapitał iakowy; ażeby obdarowany, nie był wystawiony na zawód, nie był w konieczności ustawnie się naprzykrzać i w razie odmówienia stać się niewdzięcznym: a daruiący, ażeby nie miał powodu żałować swoiey dobroci i nie stać się iey ofiarą. Daiąc od razu, choćby z naywiększą uymą swoią i osób bliżey nas interessuiących, nie iesteśmy przynaymniey wystawionymi na to, ażeby nam obdarowany zabierał sprzęty domowe!

Myli się Pan S. W. ażebym, podaiąc z przykładu przestrogę i sposób unikania niewdzięczności i prześladowania, ścieśniał przeto dobroczynności granice! owszem radząc unikać prawności czyli *przymusu*, otwieram dla dobroczynności drogę wolną iaka iey przynależy: bo właśnie tam, gdzie się *przymus* kończy, tam się dopiero prawdziwa zaczyna cnota. Serce dobroczynne, idąc za własnem uczuciem i miłością bliźniego, nigdy sobie nie odmawia roskoszy czynienia dobrze, gdy może, a nayczęściey nawet nad możność. Pocóż mu dodawać *przymus*, który pozbawia cnotę naypięknieyszey iey zalety, iaką iest wolne działanie.

Nie mogę zgodzić się z panem S. W. ażeby doradzanie stronienia od tego, co iest niedogodnem, było dziełem egoizmu! Doradzać sposób dogodny, ażeby ratuiąc tonącego, nieutonąć samemu, iestże dziełem egoizmu?

Dlaczegóż Towarzystwo ludzkie, doskoląc się w cnotach, niema się doskonalić i w sposobie dogodnym ich wykonywania? Dla czegóż cnota, nie ma się obeyść bez ofiar? Dla czegóż koniecznie dobroczynności towarzyszyć ma niewdzięczność i prześladowanie? Nielepieyże, aby ich nie było? Czemuż nie usuwać przyczyn, z których się rodzą?

Szczytne są słowa Pana S. W. « *ofiarą uszacniona natura ludzka, prawdziwą przyodziewa się wielkością!* » szkoda tylko, że do przypadku przezemnie przywiedzionego, źle są użyte. Zrobić sobie samochcąc (*) niewdzięcznego, ażeby od niego bydź prześladowanym, nie wiem, czyto iest *prawdziwą przyodziać się wielkością!* mnie się zdaie: że więcey ten zrobił, kto roztropnie będąc dobroczynnym, umiał uniknąć i niewdzięczności i prześladowania.

Raczy przeto pozwolić Pan S. W. ażeby artykuł móy przeszły i teraźnieyszy, nie obrażał iego *pięknych uczuć*, ale raczey, ażeby przypominał każdemu, dobroczynne maiącemu serce, iżby się nigdy nie łączył z *przymusem*: bo w kodexie moralności źle brzmi *cnota z potrzeby*; a tém gorzey z *musu*.

Felix quem faciunt aliena pericula cautum. M.

— Doniesienie Literackie. — Z Drukarni Węckiego wyszło dziełko, pod tytułem: „Rozprawy nad sprzedażą dóbr z Ordy„nacyi Myszkowskich. I.) Zawiera hi„storyą, prawa i dokumenta sprzedaży.

(*) Samochcąc, nazywam wtenczas gdy ktoś, do wykonania dzieła cnoty, lub męztwa, obiera sposoby, z których łatwo przewidzieć złe skutki.

„2.) Składa się z Uwag i odpowiedzi na „nie w piśmie peryodycznem 1820 r. u„mieszczonych III.) *Rozbiór* pisma pier„wszego. IV.) *Odpowiedź* na Rozbiór. — in 8vo 269 stron.

Dziełko to, iakkolwiek tyczy się interessu prywatnego, iednakże pod względem naukowym, tak co do historyi, iako też szczególniéy co do prawa, każdego w ogóle zaiąć potrafi. Kilkaset osób, maiących stósunki z tym interessem, składaią część publiczności. Z tego powodu w nieiednego prawnika ręku, dziełko to, praktyczny użytek mieć może. Rozprawy za i przeciw, w stylu polemicznym pisane, mogą nawet zabawić każdego czytelnika. Dostać go można w Księgarniach Węckiego i Szteblera, oraz w Sklepie ubogich, na których dochód złożonych iest tamże 20 exemplarzy. — Exemplarz po Złp. 4 na kleiowym papierze.

— *Doniesienie.* — Podaie się do publiczney wiadomości że Dobra Sobków, to iest Miasto Sobków, wsie Nida, Sokołów górny, Sokołów dólny, i Wierzbica, obeymuiące rozległości morgów 4,973 nad rzeką spławną Nidą zwaną położone, maiące dostateczną Pańszczyznę do obrobienia gruntu potrzebną, Jlość łąk, pastwisk, i obszerny Las młodociany, wiele zabudowań dworskich murowanych mogących bydź zdatnych na założenie fabryk i różnych wielkich składów, a ponieważ wczęści grunta są w górzystém położeniu, znayduie się obfity kamień wapienny i począści do murowania zdatny, Sądownie oszacowane za Złp. 183,831 gr. 20. położone w Obwodzie Stopnickim Województwie Krakowskiém pomiędzy miastami blisko stykaiącym się iako to: Chęcinami o $1\frac{1}{2}$ mili, Jędrzeiowem o $1\frac{1}{2}$ mili, Kielcami Miastem Woiewódzkiém o mil 3 są do sprzedania przez publiczną licytacyą dnia 22 Kwietnia 1825 roku w Kielcach odbyć się maiącą. — Chęć więc maiący kupna tych dóbr mogą się natychmiast dla obeyrzenia onych udać.

☞ Od 1 Maia Handel zwany *pocieiowski*, tandetą, kawałkami, i t. d. na Ulicy *Króleskiéy* w Pałacu Nro 1066 znayduiący się, przeniesiony będzie na *Otwockie* od Ulicy *Szkolney.*

PRZYIECHALI (dnia 4 5 i 6 Kwietnia)

Hauke Maryanna Jeneralowa z Pultuska — Laski Józef Obyw. z Pultuska — Desierchy Karol Jenerał z Kowna — Niklewicz Ignacy Ob. z Wilna — Kladel Franciszek Artysta z Petersburga — Krusenstern Mikolay Porucznik Gwardyi z Mohilewa — Knor Gottlieb Doktor z Mińska — Kurakin Konstanty Porucznik z Krakowa — Nosinow Grzegórz Jenerał z Mohilewa — Zieliński Antoni Hrabia z Bartnik.

WYIECHALI (dnia 4 5 i 6 Kwietnia)

Bąkowski Jan Obyw. do Lwowa — Delftianow Sowietnik do Włodzimierza — Kondratowicz Eliasz Marszałek do Szczucina — Scypionowa Teressa Obyw. do Szczucina — Lubomierska Xiężna do Czarnegolasu — Mrowiński Maior do Kalisza — Szaniawski Kalasanty Radca Stanu do Łęczycy — Zabiello Konstanty Hrabia do Osuchowa — Niemojewski były Jenerał do Socha czewa — Jankowski Franciszek Maior do Strobowa — Prażmowski Sędzia do Woli Worowskiéy — Tepper August kupiec do Odessy.

z Petersburga 9 (21) Marca.

Manifest Nayiaśnieyszego Pana:

My ALEXANDER pierwszy i t. d.

Nasza nayukochańsza Bratowa Wielka Xiężna *Helena*, małżonka naszego Brata W. Xięcia *Michała* urodziła szczęśliwie dnia 25. Lutego Xiężniczkę, któréy na chrzcie świętym nadano imie *Marya*.

Uważamy to powiększenie Naszéy rodziny Cesarskiéy iako nowy dowód błogosławieństwa którego Naywyższy udziela Nam i Naszemu Cesarstwu. Uwiadamiaiąc o tém Naszych wiernych poddanych, przekonani iesteśmy że wspólnie z nami zanosić będą do Nieba modły za szczęście téy młodéy Xiężniczki.

Rozkazuiemy wszystkim aby dawano naszéy ukochanéy synowicy Wielkiéy Xiężniczce *Maryi* tytuł Cesarskiéy Wysokości.

Dan w Petersburgu, 26. Lutego 1825 r. panowania naszego dwudziestego czwartego.

(podpisano) ALEXANDER.

— Rzeczywisty tayny Radca Hrabia *Kuczubey*, został na własne żądanie upoważniony do złożenia, z powodu słabości zdrowia, kierunku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, pozostaiąc iednak członkiem Rady Państwa.

— J. K. Mość XŻe *Oranii* przybył do téy stolicy dnia 7. b. m.

— Xiężniczka georgiyska *Tekla*, mianowana została Damą małego Krzyża orderu Ś. Katarzyny.

— Dnia 2 b. m. spłonął gwałtownym pożarem nowy teatr drewniany wybudowany blisko mostu Czerniszewskiego. Szczęściem że się ogień nie rozszerzył daléy. *(Dz. Pe.)*

z Sztokolmu 5 Marca

— Hrabia Karol *Löwenhjelm* wyieżdża dnia 25 Marca z świetnym orszakiem na koronacyą Króla Francuzkiego.

— Jenerałowie i dowódzcy pułków, znayduiący się chwilowo w stolicy, zebrali się dnia 11. b. m. w liczbie 28 osób u Jenerała Adjutanta polnego woysk Króleskich, wcelu naradzenia się na iaki użytek należałoby obrócić summę 11,793 talarów bankowych, podpisaną w roku 1819 na wystawienie pomnika Królowi Karolowi XII., a na którą wpłynęło 6072 talarów. Zgodzono się, aby dla niedostateczności tego funduszu, oddać go pod rozporządzenie woyskowéy naybliższéy władzy, wcelu użycia iéy iak nayprzyzwoiciéy. *(D. P.)*

z Kassel 23 Marca

Dnia dzisieyszego odbył się obrzęd zaślubin w zamku Bellevue J. K. W. Xiężniczki Maryi Heskiéy z J. K. M. Xięciem Sax Meiningen.

— Dnia 22go b. m. była wielka parada na placu Fryderyka, po któréy szczegółowe oddziały całego woyska przeciągnęły przed Xięztwem. J. K. W. Xiążę Następca i Xiążę Sax Meiningen defilowali pierwszy z pułkiem piechoty, drugi z pułkiem huzarów przed J. K. W. udzielnym Xięciem a Xiężne przypatrywały się z balkonu temu pięknemu widokowi. *(G. B.)*

z Wiednia 4. Marca.

Przed kilką dniami Cesarstwo JJmć udali się niespodzianie do wielkiego szpitala, w którym przeszło dwie godziny bawiąc, w naydrobnieysze wchodzili szczegóły, niosąc pociechę chorym i cierpiącym. Następnie zwiedzili dom obłąkanych, podobnież wypytywali się o wszystko, a opuszczaiąc Instytut oświadczyli swoie zadowolenie przełożonym.

— J. C. M. w podróży swoiéy do Włoch zatrzyma się, iak słychać, w Klagenfurcie, w Görtz, Padwie i Weronie, i dopiero w ostatnich dniach Kwietnia do Mantui przybędzie, i tu zjedzie się z N. Cesarzową, która z Arcy-Xiężną Zofią dla odwiedzenia swych dostoynych rodziców udaie się do Monachium. Z Mantui udadzą się Cesarstwo JJmć do Medyolanu. ArcyXiążę Franciszek Karol towarzyszyć będzie w téy podróży swemu dostoynemu Oycu.

z Frankfurtu 29 Marca.

— Przybył tu P. *Cromwell Disbrowe*, Poseł Angielski przy Cesarskim dworze Rossyyskim; poiedzie z tąd do Petersburga, gdyż P. *Stratford Canning* zostaie tam iedynie iako Poseł nadzwyczayny w szczególném zleceniu. *(G. B.)*

— Dnia 23 zwłoki Xiężnéy Metternich zmarłéy w Paryżu, przechodziły przez Moguncyą do Johannisberga, odprowadzał ie P *Raimon*.

—Dnia 26 przybył do Frankfurtu P. *Cathcart* Minister pełnomocny Króla Imści W. Brytanii przy związku Niemieckim.

— Następuiący skarbowy budżet dla królestwa Bawarskiego przedłożonym został na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 17 b. m. na lata od 1825 do 1831.

Wydatki.

I. Utrzymanie Instytutów umarzaiących długi kraiowe (z których 399,500 Z. r. przypada na obwód niższego Menu) Z. r. 8,354,500.

II. Allewiacye w podatkach niestałych Zł. r. 360,260.

III. Jstotny wydatek kraiowy.

1.) Koszta na utrzymanie domu i dworu Króleskiego,	2,745,000.
2.) Rada Stanu,	78,150.
3.) Zgromadzenie Seymu,	52,600.
4.) Ministerstwo Króleskiego domu i Spraw Zewnętrznych,	570,000.
5.) Ministerstwo Sprawiedliwo:	1,732,000.
6.) Ministerst: Spraw Wewnę:	1,300,664.
7.) Ministerstwo Skarbu	1,011,600.
8.) Ogólne kraiowe Instytuta,	4,195,936

to iest:

755,148, Z. r. dla wychowania;
1,251,172, dla wyznań Religiynych;
158,078, dla zdrowia.
118,851, dla dobroczynności;
184,000, dla bezpieczeństwa;
66,000, dla przemysłu i uprawy;
124,087, na szczegółowe gmin wsparcie;
238,600, na katastra podatkowe, i
1,300,000, na budowę wodną, dróg i mostów.

9.) Etat woyskowy,	7,880,000.

iako to:

a) Woysko czynne Zł.r.	7,250,000.
b) Żandarmerya	580,000.
c) Topograficzne bióro	50,000.
10.) Budowle kraiowe	845,000.
11.) Dodatek do kassy wdów i sierot	160,000.
12.) Fundusz zapasowy	660,000.

Ogół wydatku kraiowego 29,945,710

Dochody kraiowe.

I.) Stałe podatki Zł. r. 8,260,400.

iako to:

5,898,300 Zł. n. gruntowego podatku.
392,700 podatku od domów.
455,400 — dworskiego.
761,000 — zarobkowego.
753,000 — familiynego.

II.) Niestałe podatki, 10,672,500
iako to:
2,060,000 Zł. r. cło.
600,000 — stempel
6,012,500 — akcyzy.
2,000,000 — taxy i szportle.
III.) Dochody z własności kraiowéy Zł. r. 2,456,300. to iest:
2,044,000 Zł. r. z lasów i łowów.
412,000 — z gorzelni, ekonomii i fabryk.
IV. Dochody z gruntowych czynszów, dziesięcin i daremszczyzn (gerichtsherrliche Gefälle) 4,859,330.
V. Króleszczyzny i Instytuta 3,272,000.
to iest:
1,900,000 Zł. r. żupy solne i kopalnie.
3 2,000 — Poczty
1,000,000 — Loterya.
20,000 — gazeta rządowa.
VI. Jnne pobory 425,960.
to iest:
9,760 Zł. r. dodatki obcych kraiów do pensyy etatowych i t. d.
311,200 — procentów od kapitałów.
5,000 — obligacyy z norymbergskiego banku.
100,000 — wynagrodzenia przez Austryą

Ogół przychodu kraio: wynosi 29,946,490.

Bilans.

Przychód wynosi Zł. r. 29,946,490.
Rozchód — — 29,945,710.

Przychód wyższy od rozchodu o Zł. r. 780.

z Londynu 22 Marca.

Na posiedzeniu izby niższéy dnia 18 tak mało znaydowało się członków że mówca widząc iż tylko iest 26 przerwał narady.

P. *Peel* Minister Spraw Wewnętrznych mówił mimo tego dwa razy, przedstawiaiąc i popieraiąc podanie uniwersytetu w Oxford przeciw katolikom, i sprzeciwiaiąc się wnioskowi P. *Hume* który dopominał się ogólnego wykazu wszystkich członków duchowieństwa angielskiego posiadaiących oprócz beneficów duchownych, urzędy cywilne.

— Gazeta z Worcester donosi: » Utrzymuią powszechnie że Ministrowie nie zezwolą na zniesienie podatków stałych, lecz krótko przed zamknięciem parlamentu, sami ie zniosą, aby w tym krytycznym punkcie *John Bull* (Narod Angielski) wesolszego nabył humoru. » Na co *Times* odzywa się: czy tak chytry Plan może się zgodzić z otwartym charakterem Kanclerza Izby skarbowéy?

— Mówca Izby niższéy z powodu śmierci brata swego i siostry poprzestał w ciągu teraźnieyszego posiedzenia Izb zwyczaynych parlamentowych śniadań.

— PP. Brougham, Croker i Hume wspomnieli w Izbie niższéy o nie naylepszéy wziętości, wsławionych dawniéy Uniwersytetów w *Edynburgu* i *Glasgowie*, na którą zasłużyli przez przedayność stopni Doktorskich; ostrzegaią, aby w tym względzie żadne śledztwa nie były potrzebne.

— P. *Hume* (Członek Parlamentu) obrany został na ten rok Rektorem Uniwersytetu w Aberdeen.

— Gazety z Kalkutty pomnożyły niespokoyność względem woyny z Birmanami; w *Delhy* ieden z Sypayów zastrzelił sędziego siedzącego na trybunale przed którym był stawiony.

— Dzienniki Irlandzkie donoszą że officerowie francuzcy służą w woysku Birmanów. Gazeta *Globe and Traveller* umieściła z dziennika *Hurkaru*, wychodzącego w Kalkutta, wyciągi o szczegółach buntu Sypayów; wykazuie się z tego że prócz 47 pułku który się zbuntował, połączyła się z nim część 26 i 62. Oprócz tego gazeta kalkucka utrzymuie że Sypayowie rozpierzchli się po pierwszych wystrzałach z armat; lecz *Hurkaru* oświadcza że odpowiedzieli na nie ogniem karabinowym i dopiero ustąpili za uderzeniem woysk Europeyskich.

— Gubernator Jndyy oświadczył że Pułk 47 piechoty Sypayow od czci odsądzony zostanie, że iego numer ma bydź wykreślony z listy Pułków, a inny pułk w mieysce iego zaciągnięty będzie i nazwany 69tym. Officerowie i Podofficerowie Sypayów z 47 Pułku postradaią stopnie iako spólnicy buntu, chociaż otwarcie do niego nie należeli; lecz mniemano że bunt nie mógł nastąpić bez ich wiadomości. Przewinili więc nie donosząc nic o tém zwierzchności.

— Zaięcie Tavol i innych twierdz na wybrzeżu Syamskiém, które w ręku Birmanów były, ułatwione zostało przez powstanie ludu przeciw swym dowódzcom, który także woysko nasze z radością przyymował.

Tym sposobem weydziemy w korzystne bardzo stósunki z ważném Królestwem Syamu, gdzie dotąd zawsze Francya znaydowała więcéy przychylności niż Anglia; przez to także możemy w Jndyach zagangetańskich według starożytnéy maxymy postępować: *Divide et impera*!

— Odkryto i zniszczono spisek maiący na celu zniszczenie miasta Śgo Tomasza, na wyspie tego nazwiska.

— *Morning-Chronicle* donosi iż trudności iakie zachodziły w wykonaniu różnych układów z Katolikami, bliskie są załatwienia. Uposażnienie duchowieństwa Katolickiego nie będzie przenosiło summy 230,000 F. S. (9,66,000 Złp.). Arcybiskupi pobierać będą 1,500 F. S. (63,000 złp.) Biskupi 1,000 (42,000 złp.), Dziekani 500 (21,000 złp.).— Zresztą w nic się rząd nie chce mieszać coby czyniło uszczerbek niepodległości Kościoła Katolickiego.

— Można sobie wystawić iak wielka iest siła zbroyna Stanów zjednoczonych, z wykazu przedstawionego Kongressowi. Woysko lądowe kosztuie 994,430 dollarów, a marynarka 783,550.

— Rzeczpospolita Mexykańska mianowała swym Posłem przy dworze tuteyszym Margrabiego *l' Aportado* iednego z nayznakomitszych właścicieli kopalni w tamtych stronach. P. *Michelena* który dotąd ten urząd piastował, udaie się w szczególnych zleceniach do Rzymu. Obadwa byli członkami hiszpańskich Kortezów, i niegdyś prosili Króla Ferdynanda VII. o zezwolenie, aby ieden z braci Króleskich udał się do Mexyku, dla obięcia tronu stósownie do umowy zawartéy między Jen. *Odonoju* a *Iturbidem*. Proiekt ten, iak wiadomo, odrzucony został.

— Mówią teraz o wyłączaniu z gabinetu Pana *Peel* (Ministra Spraw Wewnętrznych). Wiadomo że ten Minister przeciwny oswobodzeniu Katolików.

z Nowego Yorku 12 Lutego.

Trzynaście prowincyy których reprezentanci zgodzili się na wybór Pana *Adams* na Prezydenta, są następuiące: Maine, Neuhampshire, Massachusetts, Rhodeisland, Connecticut, Vermont, Neuyork, Maryland, Ohio, Kentucky, Jllinois, Missouri i Louisiana. Za wyborem Jen. *Jackson* głosowali reprezentanci prowincyy: Neujersey, Pennsylwanii, Południowéy Karoliny, Tennessee, Alabama, Mississipi, Indiana. Za Panem *Crawford*: Delaware, Wirginii, Północnéy Karoliny, Georgii.— Żadnéy nie podpada wątpliwości iż przeyście Pana *Clay* i iego przyiaciół, na stronę Pana Adams, naywięcéy się przyczyniło do tak pomyślnego rozstrzygnięcia wyboru. Potrafią oni zapewne dowieść bezinteressowności i przywiązania do oyczyzny, iakie w tym razie okazali, lecz stronnictwo demokratyczne, którego gwałtowności trudno opisać, żadnych nie szczędziło obelg. Jeszcze przed rozstrzygnięciem wyboru stronnictwo rzeczone z takim zapałem powstało na Pana Clay, iż ten w izbie reprezentantów obrony szukać musiał, żądaiąc śledztwa względem ogłoszonego pełnego oczernień listu, który się od następuiącego obwinienia poczyna: „Przyiaciele Claya od dawna iuż dawali do zrozumienia, iż podobnie iak Szwaycarzy, za tych walczyć będą, którzy więcéy zapłacą.“ Następnie utrzymuią w rzeczonym liście, że od przyiaciół Pana Adams wyraźnie w wydziale Sekretaryatu Stanu przekupić się dali, do któréy podłości żaden z przyiaciół Jacksona, choć namawiany, nakłonić się nie pozwolił, i że Panu Clay teraźnieyszy urząd Pana Adams, to iest Ministra Sekretarza Stanu, iest przyrzeczony. Są to twierdzenia które u nas same przez się upadaią przy tak nieograniczonéy otwartości działań rządowych; iednakże na wniosek Pana *Forsyth* izba wyznaczyła Kommissyą do roztrząśnienia téy rzeczy. Jaki skutek śledztwa tego będzie, łatwo przewidzieć, sądząc z postępowania większości członków przez następny wybór iawnie wykazanego. *(L. d. B.)*

ze Stambułu 4 Marca.

Dwie zmiany w Wielkorządztwach zaszłe interessowne są po części ze względu na osoby. *Raouf Mehmet Pasza* były W. Wezyr, o którym spodziewano się że i teraz nim będzie, przeniesiony został z *Erzerum* do bliższego nieco Wielkorządztwa *Kastamuni*; natomiast *Galib* Basza mianowany Wielkorządcą Erzerum, a to w celu oddalenia go coraz bardziéy od stolicy.

Rząd w Napoli uśmierzywszy rozruchy wewnętrzne, rozpoczął na nowo, i iak się zdaie, z niemałą siłą, oblężenie Patrasu tak od strony lądu iako też i od morza. Minister woyny *Coletti* miał poprowadzić 8000 woyska pod Patras, a cała zatoka Lepanto zamknięta statkami greckiemi. Już nawet rozeszła się wieść, że Patras zdobyte. Utrzymuią pospolicie że twierdza ta tylko na kilka tygodni w żywność opatrzona bydź miała; lubo nie należałoby się tego spodziewać po tak czynnym dowódzcy, iakim był *Iussuf* Basza, przecież za rzecz niepodobną uważać tego nie można. Tymczasem Porta z naywiększém wysileniem stara się zebrać znaczne woysko w Albanii i Epirze. Znakomite summy pieniędzy wysłane do Albanii, na opłacenie zaległego z przeszłych kampanii żołdu, zapewniły porcie dzielne stronnictwo w tych kraiach. Obawa ze strony Omera Baszy, iuż po większéy części ustała. Że był bardzo skłonnym do buntu, o tém wątpić niepodobna: lecz ostatnie środki przez Portę przedsięwzięte, znacznie w nim osłabiły, iak się zdaie, nadzieję w pomocy

dawnych iego przyiaciół pokładaną. (1)

Dnia 31 Stycznia dwie fregaty Angielskie *Cambrian* i *Seringapatam* łącznie z korwetą *Cyrene*, żwawą bitwę z Korsarzami greckiemi stoczyły. Kapitan *Hamilton*, zawiadomiony że cztery statki greckie złupiły statek Joński, udał się natychmiast na morze Negropontu (2) końcem wyszukania korsarzy. Spuścił na morze wszystkie barki obudwu fregat, dla ścigania ich. Nakoniec dwóch dopędzono, lecz ci wzięli się do obrony i dali ognia do Anglików. Obadwa iednak schwytani, a statki ich na rozkaz Kapitana Hamilton spalone zostały; lecz w utarczce stracili Anglicy 8 ludzi zabitych, a około 20 rannych. Fregata nawet dowódcy, który woysku na pomoc śpieszył, tak od przodu nadwerężona została, iż sądzą że dla naprawy iéy będzie się musiał udać do Malty.

Woyna domowa na półwyspie skończyła się, gdy większa część naczelników oppozycyi zbiegła lub się poddała. Według gazety Hidryockiéy *Kolokotroni* dnia 11 Stycznia przybył do Napoli, zdaiąc się na łaskę rządu. Anastazy i Comello *Deligianni* uciekaiąc z Caritena przybyli w okolice Mistra, zkąd przesłali rządowi mocne przełożenie, Naczelnicy bowiem prowincyi zamknęli ich w klasztorze. W skutek tego Dyrektoryat zalecił naczelnikom, aby zbiegów pod strażą, a nawet związanych gdyby się poddać niechcieli, do Napoli przesłano. Taż gazeta donosi, że *Londo*, *Zaimi*, *Nikita* i syn *Sissiniego* iako więźnie w Anatolico osadzeni.

Wyznaczona z dziewięciu osób nadzwyczayna Kommissya, ma wszystkich buntowników sądzić, bez żadnéy appelacyi.

W ciągu tych zamieszań los braci *Londo* godnym iest uwagi. Równie Andrzéy, były członek Dyrektoryatu iak i brat iego Anastazy, członek rady prawodawczéy, powszechnie iako naypierwsi patryoci uwielbiani byli. Anastazy nawet po klęsce brata swego i ucieczce tyle sobie ufał, iż odważył się weyśdź do rady prawodawczéy, i bez żadnéy przeszkody do obrad należał. W kilka dni późniéy Dyrektoryat w uroczystém poselstwie żądał iego wyłączenia, co natychmiast postanowiono.

Gazeta Ateńska zawiera odezwę Andrzeia *Londo* wydaną do narodu dla usprawiedliwienia się z czynionego mu zarzutu, iakoby oblężenia Patrasu z osobistych widoków odstąpił. Odezwę tę podpisali i potwierdzili Pano *Kolokotroni*, Jan *Notara*, Wasili *Petimezza*, Demetry *Deligianni*, A. *Skalza* i t. d. Użalaią się oni że niedbalstwo rządu, i zupełny brak potrzeb woyskowych zmusił ich do odwrotu; «Sami Bogowie konieczney potrzebie uledzby musieli.» Wykazuie się iednak z tego iż tak zwani buntownicy żądali od Dyrektoryatu rachunku nie zmniéy iak 13 milionów.

Kronika Helleńska z dnia 26 Stycznia donosi że Jenerał *Tsonga*, którego straży zbiegowie Zaimi, Londo i t. d, powierzeni byli, uznał za rzecz naydogodnieyszą, zaraz po odjeździe Maurocordata, Apostatów wypuścić, nawet sam ich na okręty wsadził i do Calamo odesłał. Gazeta Zachodnio-Grecka mocno się użala na takowe zaniedbanie obowiązków; lecz osobliwszą iest rzeczą, iż o Jenerale *Tsonga*, który po oddaleniu się Maurocordata naypotężnieyszy iest w téy prowincyi, z iak naywiększym szacunkiem wspomina. Przy tém dziwną bardzo wydaie się rzeczą, gdy *Tsonga* na usprawiedliwienie swego wiarołomstwa miał oświadczyć: «że mu brakło żywności dla więźniów;» choć wyznać należy, iż pozor ten, w innym razie śmieszny bardzo, teraz przy powszechnie w Anatolico i Akarnanii panuiącéy okropnéy nędzy dość iest podobnym do prawdy. (*Dos. Aus.*)

(1) Według doniesień z Korfu *Omer* Basza opuścił Janinę d. 15 Stycznia, udaiąc się na nową swą posadę do Salonichi. W tym samym dniu Seraskier *Mehmet Resit* Basza na czele 2000 ludzi wkroczył do Janiny.

(2) Według doniesień marynarskich ze Smyrny zdaie się iż walka ta zayść musiała w zatoce *Volo*, co tém podobnieysze iest do prawdy, że korsarze wypłynęli od wysp *Skiatho* i *Skopelo*.

---

z *Odessy* 5 Marca

— Niemamy z Konstantynopola pewnych wiadomości; lecz rozmaitego rodzaiu pogłoski krzyżuią się. I tak między innemi słychać, że Sułtan po odkrytym spisku ostatnim, część skarbów swoich wysłał iuż do Azyi. Według innych wieści, mniéy ieszcze do prawdy podobnych, ma mieć zamiar stolicę swoię do Azyi przenieść, i t. p. (*Et.*)

---

z *Syryi* (z Grudnia)

Wiadomości z Alepu dochodzą do Grudnia. Basza Alepu poznawszy swoię słabość zwrócił się na drogę umiarkowania. Janczarowie dopuszczaią się bezkarnie gwałtów. Handel wiele szkoduie z powodu niedostatku w kraiu i braku bezpieczeństwa. Kupiectwo europeyskie zawarło umowę z młodym i potężnym naczelnikiem Turkomanów który przyrzekł zasłaniać transport towarów z Alepo do Alexandretty. Basza Trypolitański, w Syryi, umarł; iest podeyrzenie że go otruto.

Obawiaią się aby woyna domowa nie wybuchnęła w górach Libanu. Basza Egiptu rozkazał Emirowi Bechir i Abdalli Baszy aby iego tylko samego słuchali. (*Et.*)

---

z *Madrytu* 12 Marca.

— Ciągle mówią o zmnieyszeniu okupacyynego woyska, iako i o ogłoszeniu amnestyi, które na dzień 19. b. m. oznaczaią. To pewna że wielu Intendentów Policyi, za nadto exaltowanych, ustąpiło swych posad umiarkowańszym następcom; dowód iak bardzo rząd stara się o pogodzenie umysłów.

— Tymczasem panuie w niektórych okolicach tak wielka posucha, iż rolnik przywiedziony iest prawie do rozpaczy. Pomimo przemycań, zboże coraz droższe a nędza większa. Wiele osób wyniosło się dla głodu z wyższéy Katalonii i żebrze chleba przy granicach Francyi; udały się także liczne bandy i na równiny Tarragony, a niedawno oddalono ie wystrzałami z broni. Było nieiakie zamieszanie spokoiu w Igualada i Salsona. W Andaluzyi niedostaie paszy dla bydła a w Sewilli potrzeba wysyłać potrzebne do gospodarstwa bydło, o 8 mil niemieckich, na paszę. Pomnaża się tam żebractwo, a władzom, pomimo ich naylepszéy chęci, zbywa na pieniądzach; samey nawet załodze zaledwie są w stanie połowę żołdu wypłacić. Wynosi on na tydzień dla prostego żołnierza 10 realów. (4 Złp.)

— Ciągnie się dalszy process przeciwko dawnym mieyskim Konstytucyynym magistrackim władzom. Sławni Adwokaci *Cambronero* i *Salos* uczynili na Sędziach mocne wrażenie mowami swoiemi. Znaczna liczba znakomitych kobiet i innych osób, bywa na tych sądach. Po ukończeniu téy sprawy zacznie się proces Jenerała *Copons*.

— Pewien syn wyrodny, który śmiał uderzyć swoich rodziców, był w tych dniach po mieście na ośle oprowadzany, a na każdym rogu ulicy odbierał od oprawcy plagi po plecach; liczba ich w ogóle wynosiła 200.

— Ponieważ rada Kastylska dowiedziała się że wielka ilość książek naszéy dawnéy literatury iako i sławnych autorów z 15go i 16go wieku wychodzi za granicę, przeto wydano rozkaz do pogranicznych urzędników, aby niepuszczali przez komory żadnych książek drukowanych przed 1700 rokiem.

— Młody Murat dotąd aresztowany.

— Don Mariano *Tameira*, króremu polecono sprawdzić statystyczny stan prowincyi Estremadury, doniósł że odkrył obfite kopalnie złota i srebra; odkrycie bardzo dogodne w chwili zatargów z osadami naszemi. Powiadaią że Hiszpan w Paryżu zamieszkały wyieżdża do Londynu w celu zachęcenia kupców do nabycia tych kopalni.

---

z *Paryża* 25 Marca

— Ubędzie 6 pułków konnych strzelców; w ich zaś mieysce wystawią nowy ieden pułk karabinierów, ieden kiryssyerów i dwa pułki Dragonów.

— Naczelny woyskowy Intendent *Sicard*, przywieziony z Montpellier do Paryża, zaprowadzony został w tych dniach do Conciergerie. (*G. B.*)

— Trzy numera *Karla*, Dziennika nieperyodycznego, zabrała policya.

— Nieiaki *Fromert* z gminy *Saint-Maur* pożyczył swemu sąsiadowi 2000 fr.; nie mogąc ich odebrać pogroził mu że go zastrzeli, a gdy sąsiad odpowiadał mu na to żartami, dopełnił swoiéy groźby. Natychmiast go zatrzymano, lecz wprzód nim go zaprowadzono do więzienia chciał zapewnić się czy iego nieprzyiaciel w rzeczy samé nie żyie.

— List z Tangeru donosi że Hiszpanie którzy schronili się do tego miasta, otrzymawszy rozkaz od Króla Marokańskiego aby ustąpili z iego kraiów, udali się pod opiekę Konsula Francuzkiego, który z tego powodu zapytał się swego rządu co ma z niemi uczynić. Hiszpanie ci oświadczyli że jeżeli Konsul nie będzie się niemi opiekował przyymą wiarę Machometańską.

— P. *Hummel* zgodnie uznany za naylepszego pianistę w całéy Europie, przybył na krótki czas do Paryża i da 4 wieczory muzykalne.

— Młody *Gazan*, głuchoniemy, celuie pomiędzy towarzyszami swemi i utrzymuie chwałę iaką nabył przez trafne i świetne odpowiedzi. Zapytany na posiedzeniu publiczném d. 28. Lutego no co się przyda nauka historyi, odpowiedział: «Nauka historyi iest wielkim skarbem dla człowieka, rozwiia przed iego oczyma obszerny obraz wieków, pokoleń, państw, zdarzeń, ździera zasłonę zbrodni; obiaśnia przesądy gminne, rozprasza czarowne złudzenie rzeczy które zaślepiaią ludzi, iako to bogactw, tytułów, zdobyczy i wykazuie tę prawdę: że nayznakomitszém i naychwalebnieyszém dobrem iest honor i cnota.« Metoda która usposobia głuchoniemych do czynienia takowych odpowiedzi zachowaną została przez P. *Paulmier* ich Nauczyciela.

D O D A T E K

Do Numeru 42. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 7 Kwietnia 1825.

(Ciąg dalszy z Paryża.)

— Wybór Pana *Adams* na Prezydenta Zjednoczonych stanów, powinien się podobać wszystkim przyiaciołom pokoiu i porządku!. Pan Adams iest synem Prezydenta tego imienia, i wszedł w młodym wieku w zawód polityczny pod opieką związkowego stronnictwa, które uważać można iako amerykańską arystokracyą. Był Posłem nadzwyczaynym w Berlinie, Professorem w Collegium w Hartford i członkiem Kongressu; późniey odstąpił od stronnictwa związkowego i rzucił się w ręce demokratów. Jednakże był zawsze umiarkowanym, cierpliwym, i łagodnym. Jest to zupełnie co innego iak Jenerał *Jackson*. Ten ostatni, podobny do zapalonych demokratów, iest równie dziki w swoim charakterze iak niesprawiedliwy w swoiém postępowaniu. Jest to bożyszcze pospólstwa; a pospólstwo zawsze się skłania do tych którzy biorą środki gwałtowne i ostateczne. Gdyby Pan Jackson był obrany Prezydentem, miałby politykę stósowną do swoiego usposobienia, byłby nadewszystko nieprzyiacielem Anglii. Pan Adams przyiął zasadę nierównie roztropnieyszą i zastósowaną lepiéy do obecnego położenia Zjednoczonych Stanów; pożegnał demokratów, bo wie z przekonania że ich prawidła nie są zgodne ze szczęściem Narodów ani spokoynością Państw. *(Dr. bl.)*

— Wymowa Pana Benjamina *Constant*, mówi *Drapeau blanc*, iest zupełnie inna od wymowy Jenerała *Foy*. Nie iest to ogień porywaiący, iego mowa nieporusza do żywego, nie umie on nareszcie ubogiéy myśli pokryć bogatym haftem; lecz zręcznie podsuwa swoie zdanie, i poddaie słowa przeciwnikowi które tenże przyymuie, ieżeli nie ma dosyć przenikliwości, ażeby ie iako zdradliwe odrzucił. — Mowom Pana Benjamin Constant niedostaie nadewszystko powagi. Zręczność skryta w podsuwaniu zdania, nie ma godności ani iest dowodem wielkiego talentu. Jenerał *Foy* przewodzi i pociąga słowami, lecz panowanie iego iest krótko trwałe. Jego myśl nie umie ujarzmić uwagi słuchacza i uczynić ią niecierpliwą w dociekaniu końca. Jego zamiar iest zaraz od początku wiadomy, a obroty są zawsze te same. Rozprawy uważa za pole bitwy, posuwa się naprzód, nie żeby przekonał rozumowaniem, ale żeby nakazał swoią powagą. P. Benj. *Constant* mówi do poięcia; Jenerał *Foy* chce myśl uiąć pod powagę wodza. Pierwszy nie maiąc nic wielkiego w sobie, bawi ale nie włada; drugi zaś wykonywa samowładztwo nad umysłami tych których poruszył; lecz takich coraz mnieysza iest liczba.

Zdanie Pana *Constant*, tak różne od zdania Generała *Foy*, iest obrazem demokracyi pokoiowéy. Mówca ten, usiłuie okazać się wyższym przez doskonalszy sposób wydawania pism ulotnych w materyach politycznych. Tamten przeciwnie uznaie tylko demokracyą woyskową, i nigdy z nią nie łączy demokracyi kupieckiéy, uważaiąc ią tylko iako posiłkową. P. Benj. *Constant* ma iednak tę ostatnią demokracyą za bardzo ważną, stara się nawet przekonać o tém sam siebie, co mu nie raz wielkiéy pracy nad sobą staie się powodem. Ten mówca zmieniał często zdanie w rzeczach administracyi publicznéy. I tak, życzył sobie z początku, ażeby cała moc Rządu zlana była w ręce właścicieli gruntowych; ten sposób myślenia miał dosyć długo, i tak myślał w wieku nawet doyrzałym. Teraz zaś obstaie przy handlu i niewidzi żadnéy różnicy moralnéy ani politycznéy w obu rodzaiach własności ruchoméy i nieruchoméy.

Wszystko, aż do prac umysłowych, iest u niego materyalném. Jednak zdawaćby się mogło, iż z żalem przyiął podobne nauki. Często odwołnie sam siebie mimowolnie, i wtenczas powstaie na egoizm, na ten świat materyalny, gdzie tylko zysk i towar, gdzie użytek bierze górę, gdzie bankierowie i wexlarze składaią demokracyą Sybarytów, zdolną popsuć władze umysłowe i ludzi przemienić w wyrobników. Widać ieszcze i to że Pan Constant urodził się z czuciem delikatném; władza szabli oburza go, dowodem iego pismo przeciwko przywłaszczycielowi; nigdy nareszcie nie zgodzi się z Jenerałem Foy. Mógłby wprawdzie trzymać się zawsze demokracyi kupieckiéy, ale co go ta kosztuie! ile cierpieć musi dla niéy! Czyliż będzie musiał przyiąć zdania pospolite i spowszedniałe które składaią symbolum apostołów dzisieyszéy liberalności? Przykra to iest konieczność dla człowieka takiego; zamiast żalić się na niego, litować się nad nim potrzeba że ma taki kłopot na głowie. Pan Constant zostaiąc demokratą, wyrzekł się swoich zwyczaiów, swoich upodobań, słowem wszystkiego co składało delikatnieyszą część iego istoty i krwawo teraz na chleb zarabiać musi. Jest to wygnany z Raiu Adam który w pocie czoła swego pracuie: przykra służba która nie wypływa z powołania, i którą narzuciły okoliczności!

W istocie, gdzież P. Benj. *Constant* czerpał zasady swoiéy demokracyi? Patrząc na rzecz tę zblizka, widzimy iż iego demokracya na niczém się nie opiera, i że cała iest w uroieniu; nie przyiął iéy z przekonania ani z doyrzałéy rozwagi; iest to dług młodości, który przyznał w wieku doyrzalszym; iest to zabawka kosztem ludu i porządku towarzyskiego, udoskonalona w różnych domach pośród roztargnień wielkiego świata. W tém trzeba mu przyznać niepospolitą zdatność i byłby ią daléy posunął gdyby się był oddał zupełnie wrodzonemu natchnieniu: przez to nie iest dosyć silnym ani dosyć przekonywaiącym, i nie będzie nigdy pierwszego mieysca trzymał ani w literaturze ani w polityce.

Rodzay iego wychowania w tych obu przedmiotach powstał ze zdań iakie panowały w Genewie przed rewolucą po dobrych domach. Zakres tych zdań powiększony był przez rodzinę Nekera, który go przeniósł do towarzystw Paryzkich; późniéy Pani Stael nadała mu ostatnie cechy charakterystyczne; iest to szkoła Jana Jakóba Rousseau oczyszczona z dzikości założyciela i zastósowana do świata, o ile to bydź mogło. Myśli wzięte z Emila, stanowią ducha tego towarzystwa genewskiego, iako to wstręt od wszelkiéy etykiety owych czasów, i zamiłowanie w życiu podług prostéy natury. Chciano ieszcze połączyć rozrywki światowe z uciechami miłości własnéy i wymysłami serca o których Rousseau tak dobrze umiał mówić. Tym sposobem zrobił się zbiór uczuć epikureyskich i sentymentalnych, z którego wyrodziła się demokracya wygórowana, zasadzaiąca się na odcieniach i kierunkach, lecz w któréy nie ma nic stałego, nic prawdziwego, prócz śmieszności którą za sobą pociąga.

Kończąc o Panu *Constant*, dodamy, że tam gdzie może ograniczyć się na krótkiém przemówieniu z mownicy, i kiedy ma do tego sposobność że się może przygotować, na tenczas iego talent żywo iaśnieie. Można mu i to dołożyć, że choć nie ma męzkiéy silnéy wymowy, ma atoli zwięzłość, delikatność, poprawny styl, ironiczny bez zbytku, i przytém iest oszczędny w użyciu czasu swego iako i drugich. Lecz gdy mu się zdarzy wylać całą swoię duszę na iakie wielkie dzieło, podówczas iego imaginacya gaśnie, iego myśl maleie; staie się rozwlekłym i pokazuie że nie iest stworzony aby mógł wydać coś wielkiego. Geniusz iego wydaie nam się zupełnie kobiecy: przyiemny w szczegółach, lecz powierzchowny i nic nie znaczący co do reszty. Zawsze ogół myśli uchodzi iego uwagi. »

WIADOMOSCI

LITERACKIE.

Mémoires inédits de Mme de Genlis *i t. d.* *Pamiętniki niewydane Pani* de Genlis, *o wieku ośmnastym i rewolucyi francuzkiéy, począwszy od roku* 1756 *aż do naszych czasów.*

(*z Dzien. Drapeau blanc.*)

Dwie Kobiéty za dni naszych nabyły wielkiéy sławy literackiéy. Lecz taka iest różnica w ich talencie iak w charakterze i opiniach. Pani *Stael* ma więcéy może mocy i zgłębiania; Pani *de Genlis* zaś więcéy gustu, prostoty i czucia; pierwsza nieustannie chciałaby błyszczeć, druga zmierza zawsze do iakiego celu chwalebnego. Jedna uderza nas często powierzchownością pełną pretensyy i iest zawsze wystroiona; druga zniewala nas i zaymuie naturalnością prawdziwą i czystą. Tamta chce władać umysłem czytelnika, ta chce się iemu tylko podobać. Pani *Stael* okazuie zbyt wiele chęci przewodzenia, Pani *Genlis* chce tylko zostać się przy dobrych prawidłach. Pyszna Baronowa potrzebuie mieć przyiaciół którzyby ią uwielbiali i byli ślepemi iéy uczniami, skromna Hrabina szuka tylko takich osób, w którychby znaleśdź mogła światłą radę i szczere przywiązanie.

Te dwie kobiety które tak różnemi drogami szły do sławy, spotkały się przecież ieden raz w życiu ze sobą: lecz nie długą była wspólna ich podróż. Pani *Stael* i Pani Genlis obiedwie iednakowo uprzedziły się względem owych światowych teoryy, które tylu osobom na początku rewolucyi francuzkiéy umysł i oczy zawiązały; można z łatwością przebaczyć obłąkanie, pochodzące z pomyłek uczciwego serca, takim osobom, które dowiodły przez u-

czucia szlachetne i uczynki cnotliwe, że ich omamienia i błędy nie wypływaią ze źródła nieczystego, i gdy nie zmieniły dobroci pierwotnego ich charakteru.

Lecz Pani *Stael* uważała ciągle rewolucyą za tryumf swoich zasad filozoficznych któremi się przeięła w młodości, i widziała w niéy spełnienie wielkiego dzieła zapowiedzianego od iéy domowych proroków i upragnionego od iéy krewnych i przyiaciół.

Przeciwnie Pani *Genlis*, rozsądna w uważaniu rzeczy i bardzo dobrze umieszczona do postrzegania błędów i zamieszań wynikłych z naszéy rewolucyi, nie usprawiedliwiała iéy bynaymniéy, lecz ią brała za epokę odrodzenia się moralnego i politycznego dla całéy Francyi; a nawet i w tém pośpieszyła wyznać swóy błąd i zmazała go, szlachetnie broniąc, z narażeniem własnego życia, prawych zasad przeciwko prawidłom okropnym które się zaczęły rozwiiać w iéy oczach. Jéy rywalka zawsze niewidoma i głucha na przestrogi naystrasznieyszego doświadczenia, uparła się w zdaniu, i w naygwałtowniéyszych wypadkach rewolucyi widziała tylko sceny trafunkowe, niezdolne aby zastanawiać mogły oko Filozofa zaiętego doskonałością Dramatu, i wyborném, iakie miało nastąpić, rozwiązaniem. Pani Stael nie mogła więc ani też chciała odrzucić mamiącego szkiełka przez które patrzyła na niezgody domowe Francyi; Pani Genlis przeciwnie z żalem szczerym poznała iak mylne i zwodnicze to szkiełko było; tamta zatopiona w swoim politycznym romantyzmie, oryginalną się stała i dziwną; ta wyznaiąc w prostocie serca pomyłkę, powróciła do dawnych prawideł, iako iednych których się trzymać była powinna, i które były iedynie iéy godnemi.

Bez wątpienia rychłe nawrócenie Pani Genlis przypisać należy zasadom Religii, którą zawsze szanowała, w któréy miała wiarę i nadzieię, któréy się tak ciągle i tak przykładnie poddawała i od któréy dziś odbiera tak słodkie i drogie pociechy.

Przeciwnie zaciętość w zasadach postrzegać się daie u Pani Stael, nawet aż w Akcie testamentowym, polityczno-literackim, i w iéy piśmie o rewolucyi które wyszło po iéy śmierci. Pamiętniki Pani Genlis dadzą zapewne wcale inne wyobrażenie o téy Damie: wszędzie czci ona i poważa to co ludzie czcić i szanować zwykli i powinni; wszędzie wyznanie szczere i otwarte błędów i przewinień następuie bez téy gorszącéy pychy, która towarzyszyła iuż nie iednéy literackiéy spowiedzi; nareszcie Autorka wynurza wszędzie żal że dobrym swoim uczynkom nie umiała nadać pobudek takich, któreby ią doskonalszą mogły były uczynić.

Nie mówi ona zuchwale do Boga wołaiąc: «Stawam przed Tobą z tą księgą w ręku, powiedz czy kto był lepszym odemnie« lecz iéy pióro kreśli następuiące uczucia:

«Gdybym chowała w sercu naymnieyszy gniew, naymnieyszą obrazę przeciw tym o których mówić będę, zaprzestałabym natychmiast pracy moiéy, z boiaźni, aby pomimo woli moiéy nie wcisnął się do dzieła iaki złośliwy lub gorzki wyraz; mogę się zaprzysiądź, na nayświętszą prawdę, iż nie mam w duszy naymnieyszego żalu do kogokolwiek bądź, i że w każdéy chwili życia moiego byłabym z chęcią służyła naywiększemu nieprzyiacielowi, nawet skrycie, gdyby to było w moiéy mocy. W podeszłym będąc wieku (*) kto tyle co ia ucierpiał, i tyle na siłach osłabił się przez pracę, widok grobu iest tak bliskim iż nie potrzeba wielkiego wysilenia imaginacyi aby na niego mieć ciągle zwrócony umysł.... W takim stanie, wszystkie omamienia światowe są niczém, wszystkie drobne próżności są należycie cenione, i wszystkie nienawiści zgasły. Z głębi wieczney nocy ieden głos od stworzenia świata wzywa miłosierdzia Boskiego. Nayważszy Sędzia zapytaie się tam: *A czy przebaczałeś ty?*.... Tak iest, Panie, przebaczałam z całéy téy duszy którąś Ty Boże stworzył, aby Ciebie znała i kochała, która przeznaczona iest do nayczystszéy miłości i którą poniża i szpeci wszelka nienawiść.... Przebaczałam o Boże! Ciebie biorę za Sędziego, ty prowadź pióro moie i racz sprawić aby się do niego nie wcisnęło żadne przykre słowo; ieżelim popełniła iaką niesprawiedliwość, uczyń to abym ią sobie przypomniała i naprawiła ią, iżbyś Ty mi iéy nie wymawiał. Niech nadewszystko dobroć i niewinność panuią w tém dziele, i niech będzie czystém aby użyteczném być mogło. «

Domyśleć się można iż książka pisana w tym duchu zawiedzie nie iednego miłośnika zgorszenia, przyzwyczaionego smakować w tym nieszlachetnym rodzaiu zabawy, iaki mu dawać zwykło tyle innych ogłoszonych dzisiay pamiętników; nie należy atoli sądzić, iż styl dzieła Pani Genlis iest zbyt poważny; trudno iest nawet dać ludziom światowym coś do ręki więcéy zabawnego i przyiemnego.

Wychowana będąc na dworze i żyiąc zawsze na wielkim świecie, Pani *Genlis* mogła iedynie sama wystawić wierny obraz towarzystwa zgasłego i nieistnącego, obraz wieku nietylko upłynionego lecz nawet zatartego w pamięci żyiących dziś pokoleń.

Naywiększą ciekawość wzbudza w tych dwóch tomach, o których dziś mówimy, ów szereg obrazów wziętych z osób które na świecie grały role mniéy więcéy znaczące. W téy mierze Pani *Genlis* okazała rzadki talent. Zdarza się często, że czytaiąc opis osoby któréy nigdyśmy nie znali, zdziwieni iesteśmy wyrazem prawdy i życia który w obrazie panuie, i mówimy do siebie mimowolnie: iak to musi być podobne! Takie wrażenie sprawuie czytanie tych opisów; wzory widziała dosyć długo i dosyć zblizka, ażeby nie miała przy swoiéy wrodzonéy zręczności trafić dokładnie głównych rysów składaiących fizyonomią każdego z nich.

W następnym artykule przytoczymy wyiątki niektóre, maluiące szczególnieyszym sposobem czasy i ludzi, których autorka wystawia, przytém dodamy anegdoty nader ciekawe i mało znane. Będziemy przymuszeni zastósować się z temi wyiątkami do obszerności mieysca w naszém pismie zakreślonego, i żałuiemy zawczasu iż nie będziemy mogli umieścić w niém ciekawego opisu podróży Autorki do *Ferney* i szczegółów tyczących się zerwania przyiaźni z Janem Jakóbem *Rousseau*.

Pani *Genlis* która z wielką delikatnością stara się unikać wszelkich uprzedzeń, mogłaby bardziéy niż kto inny być wymówioną że się im poddaie, gdyż iéy uprzedzenia nigdy ią ieszcze nie zawiodły. Jeszcze była bardzo młodą, ieszcze nie znała ani Patryarchy Ferneyskiego ani dzieł filozofa z Genewy, a iuż miała do nich pewny rodzay *antypatyi* czyli wstrętu naturalnego, który aż nazbyt potém został usprawiedliwionym.

(1.) Pani *Genlis* ma dziś 79 lat, a pisała to mieysce przed 13 laty.

Oświadczenie względem podróży Barona Wrangel.

Doktor *Kieber*, lekarz wyprawy Barona *Wrangel* ogłosił w Dziennikach Petersburskich artykuł następuiący:

Podróż za nayważszym rozkazem odbyta od roku 1820 do 1824, pod dowództwem Barona Wrangel na morzu lodowatém i na brzegach iego, powszechną wzbudziła ciekawość; dowodem tego mnóstwo wiadomości a nawet całkowitych opisów umieszczanych w Gazetach i Dziennikach wszystkich kraiów.

Jm ważnieysze z téy podróży, podług zdania nayznakomitszych uczonych naszych, wyniknęły wypadki, tém potrzebnieyszą iest rzeczą uprzedzić publiczność że wiadomości umieszczane w pismach publicznych po większéy części są błędne i fałszywe.

Takie są mianowicie artykuły dotyczące się téy podróży w dziennikach francuzkich, w kupieckiéy gazecie Hamburskiéy (*) i w wielu dziennikach rossyyskich. Wyłączam z nich niektóre moie artykuły umieszczone w *Wiestniku Sybirskim*, które iednakże przez podwóyne tłómaczenie wielu zmianom uległy.

Oświadczę teraz to tylko, że prócz dzienników które przez osoby należące do téy wyprawy złożone zostały dawnemu ich dowódzcy, wiele części naszych postrzeżeń wyydzie osobno na widok publiczny. W téy chwili zaymuię się ułożeniem pamiętników dotyczących się historyi naturalnéy. Dopiero z autentycznego ogłoszenia opisu naszéy wyprawy osądzi publiczność o ile są godne zaufania, wiadomości ogłoszone do tego czasu, a zwłaszcza te które umieścił Kapitan *John Cochrane* w swoiéy podróży wydanéy w roku przeszłym w Londynie. «

(*) I w Monitorze był z téy Gazety wzięty artykuł o podróży Barona *Wrangel*.

ROZMAITOSCI.

— Cesarz Jmść Austryacki nadał Panu John *Browne* Kapitanowi w służbie Angielskiéy zamieszkałemu w Wiedniu, patent na lat 5 na wynalazek robienia lamp różnego kształtu i wszelkiego materyału, które tak są urządzone, że można w nich gaz zgęścić, przenosić ie z iednego mieysca na drugie i używać, podobnie iak zwyczaynych lichtarzy, równie w spokoynym iako i ruchomym stanie dla oświecenia ulic, gmachów, wież, okrętów i poiazdów, a to w sposobie pożytecznym i wygodnym.

— Dr. *Bouly*, uczony dziwak, rozstał się z tym światem w Valenciennes przy końcu miesiąca Stycznia b. r. — Posiadaiąc maiątek wynoszący 100,000 franków żył zawsze samotnie, bez służącego. Zwykłym iego pokarmem, który często na ulicy pożywał, był chleb i mleko, napoiem zaś czysta woda. W iego pokoiu nie postał nigdy ogień ani światło. Chodził w iednych zawsze sukniach w każdéy porze roku, a w iego mieszkaniu, w nędznéy izdebce pod dachem, nie znaleziono ani sprzętów ani naczyń, wyiąwszy ogrodowe grabie, które mu służyły za pulpit do czytania. Miał on sporządzić testament w przyzwoitéy formie na korzyść swoiéy krewnéy. (*G. B. H.*)